Cena egz. 100 Mk. Należytość pocztowa opłacona gotówką.
Nr. 2. Kraków, dnia 7. stycznia 1923. Rok XI.

LUD KATOLICKI

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Kosztuja w Polsce na I. kwartał 1200 Mk.
W Ameryce na cały rok . . . 2 dolary
W Danii na cały rok . . . 10 koron
Telefon Nr. 3012.

TYGODNIK
poświęcony sprawom Ludu Katolickiego.
Wychodzi na każdą niedzielę.

Adres Redakcji i Administracji:
KRAKÓW, ULICA ŚW. FILIPA L. 17.
Ogłoszenia za jeden wiersz pet. 300 M. w tekście 400 M
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 140.288.

HASŁO NASZE: „KATOLICKA POLSKA!“

Pr. III 80/22
1

Sąd okręgowy karny jako prasowy orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 493 pk., że zamieszczony w czasopiśmie drukowem perjodycznem „Lud Katolicki“ z daty Kraków, dnia 24. grudnia 1922 w Numerze 52 artykuł z napisem „Piastowcy zdradzili Polskę i Polski lud“ w ustępie 1. od słów „Stała się rzecz“ do: „na sobie nosiła . . .“ i w ustępie 5 od słów: „Oto wybrańcy . . .“ do słów: „krew z chłopa polskiego“ — zawiera w całej swej osnowie znamiona występku z §§ 305 oraz 302 uk. zakazuje się rozszerzania inkryminowanych ustępów zatwierdza się zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę pomienionego numeru, a przytrzymane egzemplarze tego czasopisma mają być zniszczone,

albowiem

w artykule tym autor do czynów niemożliwych zachęca i nakłonić usiłuje, oraz mieszkańców Państwa do wrogich przeciwko sobie stronnictw wzywa. —

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma Lud Katolicki, aby tę uchwałę w w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. —

Sąd okręgowy karny Oddział II.
Kraków, dnia 23. grudnia 1922.
(podpis nieczytelny)

O PRACĘ NARODOWĄ.

Stanęliśmy za progiem nowego roku. Z okazji Bożego Narodzenia, tego wielkiego i najpiękniejszego dnia w dziejach całej ludzkości, niemal wszystkie odłamy prasy polskiej powtarzały dla swoich czytelników hasło Chrystusowe: „Pokój ludziom dobrej woli“. — Idzie nam teraz o to, aby to hasło nie było głosem wołającego na puszczy, w ustach naszych nietylko czczym frazesem, ale oby się stało pierwszym krokiem ku pojednaniu i bratniej zgodzie wszystkich stanów i klas w naszej Ojczyźnie, bez czego największa nawet praca i wysiłek poszczególnych odłamów społeczeństwa nie wyda pożądanych owoców. Wszak jesteśmy świadkami do czego doprowadziły nas partyjne waśnie i nienawiści. Po pięcioletnim okresie naszego niezależnego państwowego bytu stoimy prawie że na tem samem miejscu, na którem cud Opatrzności postawił nas w chwilach przewrotu w 1918 roku. To, co jest dzisiaj w państwie, bądź co bądź ugruntowane na trwalszych podwalinach, jest wprost nadludzkim wysiłkiem ludzi, którzy mają na celu jedynie dobro Ojczyzny i jej najpiękniejszą przyszłość. Natomiast nieporównanie większa część państwowej maszyny albo kuleje bezustannie, psuje się i rozluźnia, albo stoi nieczynna, niemając na sobie fachowej ręki, która byłaby w mocy puścić ją w ruch. Przez to minione pięciolecie jedno tylko u nas czyniono z niezaprzeczoną gorliwością: oto rzucano tysiące haseł, nawoływano się wzajemnie do współdziałania, politykowano na wszystkie strony, targowano się i walczono o władzę, zaszczyty i krzesła ministerjalne a wóz całego państwa tak jak osiadł na osiach, tak stoi dotąd ugrzęźnięty, Wygłoszono przez one lata tysiące mów, raz pięknych to bolszewickich, przygotowano tysiące planów, rozdano drugie tyle orderów, co ty dzień prawie powoływano nowych ministrów, a w państwie jak źle było, tak jest i nadal, a nawet coraz gorzej. Tysiące ważnych spraw, a przedewszystkiem ustaw od których w pierwszem rzędzie zawisło życie państwa, leżą nietknięte. Wszystko się w państwie rwie i wikła coraz bardziej. Drożyzna wzmaga się z zatrważającą zawrotnością. Ludzie gną się pod tym ciężarem i krzyczą o ratunek. Znikąd jednak nie widać tego ratunku. Wszyscy czujemy, że jakaś groza zawisła ponad nami, że coraz bardziej nas przygniata i myśl nasuwa straszną — że coś się stanie w niedalekiej przyszłości, coś złe i wrogie, że stać się musi, gdyż żadną miarą tak dalej być nie może. —

I wszyscy bez różnicy politycznego zapatrywania czują tę zmorę, kłócą się jednak dalej i załamują ręce. Gdzież jest ratunek do tej grożącej katastrofy? Jedna jest na to rada i odpowiedź: w mądrym, oraz fachowym rządzie. Gdy bowiem gospodarka grozi ruiną, może z powrotem postawić ją na nogi tylko mądry, roztropny i tej pracy całkowicie oddany gospodarz. Dopóki nie będzie u nas takiego rządu, to o poprawie państwowej gospodarki mowy być nie może. Obecny Sejm powinien stworzyć taki żywotny i chętny pracy rząd. Ludzie z rozumem, fachowi i uczciwi powinni wreszcie zasiąść tam, gdzie dotąd znajdowali się pupile politycznych partyj, nieukwalifikowani do tak odpowiedzialnych zadań, a znajdowali się dlatego, że ich siła stronnictwa dla swoich własnych ambicyj wysuwała na takie stanowiska. I z tem trzeba raz wreszcie skończyć. Za wiele nabraliśmy wszyscy doświadczenia, widzimy do jakiego upadku doprowadzono państwo, abyśmy, kiedy już czas najwyższy, nie zwrócili na to należytej uwagi. I wszyscy ci którzy w imię partyjnych ambicyj, nie w interesie dobra Ojczyzny, parli po oną władzę i zaszczyty muszą ustąpić, muszą na bok odrzucić antagonizmy i polityczne porachunki, jeśli naprawdę mają na sercu rozwój i lepszą przyszłość całej Polski. To trudno, trzeba się z tem pogodzić że istnieją wielkiej wagi i doniosłości sprawy, kiedy muskuły, pięści liczebność ustępują z drogi rozumowi, a te gdzieindziej są potrzebne. Trzeba się wyrzec nieproduktywnych, często zgubnych zaszczytów, bo największym zaszczytem jest dla prawego obywatela praca na ojczystej niwie tam, do jakiej został uzdolniony. —

Jest nam konieczny silny, na prawach oparty rząd, rząd sprawiedliwy i pracujący dla wszystkich, gdyż bez takiego nie możemy pomyśleć o ratowaniu państwa z grzęzawiska, w jakie wepchnęła je zbrodnicza lewicowa zachłanność. —

Encyklika Papieża.

Co roku na Boże Narodzenie, wydaje Ojciec św. encyklikę, w której odzywa się do katolików całego świata i omawia najważniejsze zagadnienia, związane z życiem Kościoła. Ojciec św. obecny Pius XI. wydał również na Boże Narodzenie encyklikę zaczynającą się od słów: „Ubi arcana Dei“, a w niej nawołuje On cały świat do pokoju powszechnego. Za przykładem Piusa X. chce Papież obecny odnowić wszystko w Chrystusie, za przykładem zaś Benedykta XV. pragnie, by pokój Boży na ziemi zapanował. Ze smutkiem stwierdza to Ojciec św., że mimo pokojowych traktatów, mimo tylu konferencji pokojowych i układów, narody wszystkie żyją pod grozą wojny i ciągłe wrzenie daje się odczuć w świecie. Pokoju i zgody pragnie Papież dla świata, dlatego stawiając swą dewizę: **„Pax Christi in regno Christi“** („Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem“) nawołuje wszystkich do pokoju, miłości i zgody nie tylko w życiu prywatnem, ale także w stosunku krajów i narodów do siebie t. j. w życiu publicznem. Podobnie jak przez całą wojnę ś. p. Papież Benedykt XV uspakajał walczące strony i nawoływał do zgody w imię miłości Chrystusowej, tak i Papież obecny jako Namiestnik „Księcia pokoju“ do tej zgody i miłości nawołuje wszystkich, by na ziemi panował spokój Boży.

W encyklice tej wyraża również Papież radość, że narody wszystkie chcą utrzymywać stosunki przyjazne ze Stolicą Apostolską. Jedynie jeszcze tylko Włochy, ojczyzna Papieża, nie chcą nawiązać przyjaznych stosunków z Watykanem, z tego też powodu wyraża Papież swój smutek i boleść.

Niechby ten „pokój Chrystusowy“ zapanował według pragnienia Papieża w „królestwie Chrystusowem“ i w życiu publicznem i w życiu prywatnem, a świat by się stał rajem i innem, szczęśliwem i spokojnem byłoby życie ludzi na ziemi.

CZY BĘDZIE LEPIEJ.

To pytanie słyszy się ze wszystkich stron. Mało jest dziś ludzi u nas, mało takich szczęśliwców, którychby nie dręczyło to pytanie, którymby nie zależało na tem, by było w Polsce lepiej i by ta pożądana zmiana nastąpiła jak najprędzej. Tak w mieście jak i na wsi przeważna część ludności jęczy pod ciężarem rozwielmożnionej drożyzny, która wprost szaleje i zalewa nas jak potop. Brak dobrej gospodarki w młodem państwie, brak poczucia odpowiedzialności za sprawowanie urzędu u jednych, u drugich zaś brak posłuchu i ogólne rozprężenie w dziedzinie moralnej — oto przyczyny obecnych opłakanych stosunków ekonomicznych. Gdy nadto zważymy, iż żyją pośród nas miljony ludzi, cieszących się równouprawnieniem, a nawet przywilejami, miljony tych, którzy z całych sił pracują nad tem, by zniszczyć nasz kraj, gdy sobie uprzytomnimy robotę żydów, choćby w przybliżeniu — to obraz przyczyn obecnej nędzy stanie nam jaśniej przed oczami. —

Zdaje nam się wszystkim, że jesteśmy wpleceni w błędne koło drożyzny, z którego nie widać żadnego wyjścia, choć drugiej strony widzimy i zagranica to przyz znaje, iż jesteśmy bogatymi. Dlatego pytanie, czy będzie lepiej, powtarzane przez wszystkich, jest tak ciekawe, tak pełne nadziei i obawy zarazem. Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna i leży w naszej mocy, bo od nas samych zależy poprawa obecnych nieznośnych stosunków.

Poprzedni Sejm, acz miał swe dobre strony, nie spełnił w zupełności swojego zadania, bo nie załatwił wielu żywotnych spraw, dotyczących codziennego życia, a mianowicie nie zdobył się ani raz na wytworzenie takiego rządu (a rządów powoływał kilka!), któryby umiał i chciał ustalić wartość marki i położyć tamę drożyźnie. To ciężkie, a najważniejsze zadanie czeka na Sejm obecny. W obecnym Sejmie niema chyba posła, któryby sobie nie zdawał sprawy, iż nadchodzi ostatni czas ratowania państwa. Dlatego daje się zauważyć dążność bardzo zdrową i trzeźwą myśl powołania do życia takiego rządu, któryby naprawdę podjął na dobre i na stałe gospodarkę w państwie.

I z takim rządem powinni współdziałać wszyscy, nie patrząc kto na prawicy lub lewicy, i wszystkich jest świętym obowiązkiem ile sił dołożyć starań, ażeby rząd w ten sposób pojmowany widział dokoła siebie chęci współpracy i poparcia. Wszak pracujemy sami dla siebie, im lepiej będzie w całej naszej Ojczyźnie, to, rzecz zupełnie jasna, wszystkie warstwy społeczne bez krzywdy drugich, wejdą łatwiej na drogi swych rozwojów. —

Przeżyliśmy wiele ciężkich chwil i wypadków, które nie powinny przejść bez rozumnego doświadczenia. Z różnych katastrof rodzą się bowiem wskazania przyszłości, zwłaszcza, gdy katastrofa wstrząśnie w posadach całym organizmem narodowym. Jedną z takich katastrof przeżyliśmy niedawno. Ale oto w ślad za nią idzie znak, że wzbudziła ona trzeźwą myśl, doprowadziła naród do opamiętania i pewnej równowagi. Mamy teraz nadzieję, że sfery, w których rękach spoczywał dotąd ster państwa, ockną się wreszcie i porzucą fałszywą drogę, wyciągną ręce do doświadczeńszych sterników pragnących pracować nie dla stronnictwa czy zaszczytów, — ale dla Polski i wprzęgnąć wszystkich zdolnych do czynu i poświęcenia w tę pożądaną narodową pracę. —

Będzie lepiej, gdy na ministerjalnych fotelach zasiądą ludzie zdolni, pracowici, doświadczeni i uczciwi, bez względu na przynależność partyjną. Nie ten nadaje się na ministra, kogo wysuwa jakaś partja polityczna dla swojego widzimisię, ale ten, kto naprawdę może pracować pożytecznie dla kraju. A ileż tej pracy w skarbowości, na kolejach, na pocztach, w handlu i przemyśle i wszędzie, gdzie się ruszyć! Jakiejże tu miotły potrzeba wszędzie, aby wymiatać śmieci, usuwać próżniactwo, zbywanie obowiązków, lekceważenie i marnotrawienie publicznego dobra i mienia. Zamknąć granicę do tych krajów, do których handlarze żydowscy i niesumienni spekulanci wywożą nasze płody, a sprowadzają nam perfumy i mydełka, a otworzyć je od tych, skąd możemy mieć to, co nam rzeczywiście jest potrzebne; puścić w ruch dobrze funkcjonującą maszynę podatkową, uprościć manipulację, a wyrugować raz na zawsze przestarzały biurokratyzm — oto zadania, jakie czekają nowych ministrów.

Dotychczasowi ministrowie — z niewielu wyjątkami — okazali się niezdolnymi; należy przeto dobrać ludzi najtęższych jakich posiadamy — a takich u nas niebrak — i tym powierzyć sprawowanie najwyższych urzędów.

Przy sumiennej i uczciwej gospodarce wyratujemy się z biedy, ale jeszcze pod jednym warunkiem, a mianowicie, że będziemy usuwali ze wszystkich dziedzin naszego życia i pracy nad naprawą stosunków — wpływy żydowskie. Dopóki w ministerstwach naszych i w innych wysokich urzędach będą żydzi i to w takiej liczbie, jak dotychczas, dopóty nawet najlepsi ministrowie, czy inni urzędnicy, nie zdołają przeprowadzić swych pożytecznych planów.

Czeka nas tedy wszystkich praca ciężka, ale przyświeca nam i nadzieja, że przy dobrej woli wszystkich będzie lepiej. Nie będzie to może prędko, ale będzie. Doczekamy, iż stanie owa fatalna maszyna, bijąca papierowe pieniądze, że pieniądz nasz uzyska wartość w kraju i zagranicą — i wszyscy odetchniemy swobodnie, bo widmo drożyzny zniknie jak nocna mara. Dlatego wytrwałej pracy i cierpliwości — a serca w górę! Ks. Dr. Jan Czujoseł.

NEKROLOGJA.

Dnia 27 grudnia b. m. zmarł w Porąbce uszewskiej po krótkiej chorobie opatrzony Sakramentami Św. ś. p. **Ks. Dziekan Jan Bobczyński** w 75 roku życia, a 48 kapłaństwa.

Cześć pamięci gorliwego Kapłana i prawego Obywatela! Niech odpoczywa w spokoju.

Sprawy polskie i zagranica.

Najbliższe posiedzenie Sejmu ma się odbyć około 10 stycznia, a najważniejszą sprawą będzie uchwalenie budżetu państwowego na rok 1923. Obecnie rząd polski przystąpił do reorganizacji policji państwowej, oraz sanacji w administracji państwowej. Prezydent Ministrów Sikorski wydał odezwę do urzędników i funkcjonarjuszy państwowych, w której wzywa ich do ścisłego wypełniania przyjętych obowiązków i szczerego współdziałania w budowie Rzeczypospolitej.

Od dnia 1. stycznia 1923 obowiązuje na Górnym Śląsku waluta polska jako jedyny środek płatniczy.

Rozprawa przeciw mordercy ś. p. Prezydenta Narutowicza odbyła się się 30 grudnia 1922 w Warszawie. Mordercę skaza-

no na karę śmierci

———

Ważne postanowienie rządu. Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów generała Sikorskiego rozpoczęła wstępne obrady nad programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej. W tym względzie postanowiono, w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, odnośnie do sanacji gospodarki finansowej państwa zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu i innych ekspertów. Na równi z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celową, oświetlić zasadnicze niedomania ustawodawstwa o reformie rolnej, oraz poddać rewizji całokształt organizacji administracji państwowej i jej funkcjonowania.

———

Polska otrzymała złota za 24 miljardy marek. W tych dniach nadszedł z Wiednia do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej transport złota w kwocie 7 miljonów 300 tysięcy koron złotych, co równa się około 24 miljardów marek polskich według wartości kursowej. Złoto jest pokryciem na korony papierowe, będące w posiadaniu skarbu polskiego, a oddane w swoim czasie do Banku austro-węgierskiego dla utrzymania udziału Polski w odpowiednim stosunku do rezerwy złota.

———

Francja. We Francji odbywają się przygotowania do Konferencji Paryskiej. Poincare zamierza zaraz na pierwszem posiedzeniu Prezydentów Ministrów wykazać, że Niemcy celowo uchylają się od spłat. Francja chce przez to otrzymać możność do natychmiastowego zastosowania sankcji i środków przymusowych tj. zająć Nadrenję jako zastaw.

———

Niemcy ze swej strony przygotowują plan spłat odszkodowań, który przedłożą rządowym kołom francuskim.

———

Włochy. Mussolini z chwilą objęcia rządów polecił w szkołach zawiesić krzyże oraz nauczać religji katolickiej. W ten sposób zamienił szkoły włoskie bezwyznaniowe na religijne. Dla przestępstw porządkowych (przeciw porządkowi publicznemu) została wydaną amnestja. Rząd Mussoliniego przygotywuje projekt przedłużenia służby wojskowej z 12 na 18 miesięcy,

———

Rosja. Bolszewicy zamknęli wszystkie kościoły w Petersburgu, a z drugiej strony zakazali odprawiać nabożeństw poza kościołem. Ma to być nacisk na księży, aby podpisali umowę z parafjanami i z rządem sowieckim, że wszystkie rzeczy ruchome i nieruchome są własnością ludową.

W Rosji nadal panuje głód, klęską tą objętych jest około 8 miljonów osób.

———

Litwa. Litewskie Zgromadzenie Narodowe dnia 21 grudnia wybrało na Prezydenta Republiki Litewskiej Stulgińskiego b. Marszałka Konstytuanty. Na ogólną liczbę 78 głosujących otrzymał Stulgiński 36 głosów. Soc. demokraci, Soc. ludowcy i mniejszości narodowe nie brały udziału w wyborze, wobec czego przedstawiciel soc. ludowców złożył deklarację, że wybór nie jest ważnym, gdyż liczba posłów obecnych na sali była mniejszą od absolutnej większości członków Zgromadzenia przewidzianej przez konstytucję.

———

Jugosławja. Starą skupsztynę rząd Pasica rozwiązał a nowe wybory naznaczył na 18 marca 1923 r. Według nowej ordynacji wyborczej w skład skupsztyny wejdzie 313 posłów.

———

Finlandja. W Helsingsforsie odbędzie się z początkiem lutego konferencja ekonomiczna państw bałtyckich i Polski przy czem prawdopodobny jest udział i Litwy

———

Lozanna. Konferencja lozańska jest pod znakiem zerwania obrad i rokowań pokojowych. Turcy stanowczo sprzeciwiają się „kapitulacjom" t. j. wyjęciu obcokrajowców z pod sądownictwa tureckiego. Także stanowisko ich jest nieustępliwe w sprawie terenów naftowych koło miasta Mossulu wobec żądań Anglji, która chce je zatrzymać aby mogła ciągnąć kolosalne zyski. Ponieważ okazuje się, że Turcy gromadzą wojska i wygląda, jakoby chcieli zbrojnej rozprawy, flota angielska na morzu Śródziemnem otrzymała rozkaz odpłynięcia pod Konstantynopol, aby tą demonstracją zmusić Turków do ustępstw. Straszą się więc wzajemnie Turcy i Anglicy a sytuacja jest groźną, gdyż bardzo łatwo z tego może przyjść do wojny.

———

Liga Narodów. Posiedzenie Ligi Narodów naznaczone na 8 stycznia 1923 r. a które ma załatwić dużo spraw obchodzących Polskę, odłożone zostało do 25 stycznia z powodu przedłużania się prac konferencji lozańskiej.

Zapomogi wojskowe.

A). Jak się starać o wynagrodzenia tyczące się byłej armii austryackiej?

1) Polegli: Chcąc za poległych otrzymać zasiłek, należy wnosić dokładnie wypełniony wykaz, sporządzony na druku przepisanym do właściwego Starostwa. Musi on być potwierdzony przez Urząd gminny i parafialny, oraz w rubr. XIII przez lekarza powiatowego. O ile strona posiada dowód

P. S. 2

TOPIELEC.

I.

Szło mu coraz to lepiej. Cwycił się spółek, dostaw, lecz już en gros, zawsze jednak pocichu, w swoich kołach, bez krzyku i hałasu, każdy wyczuwał swego, ruch jeden wystarczał za rozmowę, a poza punktem zbornym, którym zazwyczaj bywała jakaś kawiarnia, kończyła się znajomość, lecz ciągły dalej interesa. Jeden z drugim mało co wiedział, lub zgoła nic. osią wszystkiego był towar konieczny w codziennem zapotrzebowaniu. Najbliżsi sąsiedzi i lokatorzy Gdyka tyle również o nim wiedli, że jest bogaty, że mężem impertynenckiej żony, ojcem piegatych córek, jak za pokutę znęcających się całemi dniami nad fortepjanem, że sam często wyjeżdża, lecz gdzie i poco — tego nikt nie dochodził. Czasem ktoś z bliższych pomyślał w duchu, że Gdyk najprędzej jest paskarzem jako że porządnego człeka w tak ciężkich czasach nie stać na guwernantkę i na tem się znajomość bjografii Gdyka kończyła.

Niezależnie od opinji ludzkiej Gdyk obrastał coraz bardziej w pióra mamony, zaokrąglał fortunę na błyskawicznym rozczynie i tył stopniowo. Z filigranowego konduktora nabierał tuszy obrzękłego masarza i odpowiedniej do postaci miny. Gdyby nie chytrość bijąca z jego małych oczek, czujnych i podpuchniętych nieco, byłby doskonałym typem gnuśnego sabaryty, opływającego szczodrze w wszelkie ziemskie rozkosze. Ociężał trochę w ruchach, lecz te nabrały jakiejś pańskiej pozłoty, słowem — nie byłby dzisiaj w stanie przeciskać się z bloczkiem biletów w ręce przez ciżbę pasażerów tramwajowego wozu, a co pewniejsze, jego włochate, opasłe ręce wzgardziłyby marnym napiwkiem, do którego poprawdzie nie miał nigdy szczególnieszego szczęścia.

W miarę bogactwa i Gdyk się zmieniał w manierach. Scienne oleodruki zmieniał na dzieła początkowo nieznanych, później kłujących się z jaja mistrzów. gromadził dywany i makaty, garniturował meble i wchodził powoli w towarzystwo. W ciągu dalszych dwu lat nabył nowe dwie kamienice, bogatą, z kryształowemi drzwiami szafę na książki, zamknął ją szczelnie by przypadkowo jakiś proszek nie siadł na grzbietach książek lśniących od złoceń niby dobrana królewska gwardja, zaprenumerował najdroższe swojskie i zagraniczne pisma, których przeglądał tylko ilustracje, a które córkom kształcącym się w językach służyły do bakalarskiej lektury.

W tym czasie zbrzydł mu nużący handel, grożący bądź co bądź czemś, co się od nieudolnych władz wywodzi i mimo, choć stać go było na antidotum — wolał oficjalnie oprzeć się na czemś pozytywnem. Akurat jakby dla niego powstał w stolicy nowy bank, którego stał się głównym akcjonarjuszem. To mu dodało pewien obywatelski splendor, oraz czytelną firmę. Nie przeszkadzało mu to jednak bynajmniej, by kupić od czasu do czasu jakąś parcelkę, sprzedać ją po miesiącu, choćby poprostu z nudów. Pieniądze szły jak woda same na siebie pracując akordowo, Gdyk wszedł w stosunki, a ponieważ był w sile wieku — pełna zaszczytów przyszłość stała przed nim otworem, że jeno wkroczyć. Poco wszakże miał się sam wpraszać, niech proszą inni...

Tak przez lat sześć szczęście włóczyło się za Gdykiem, jak nieodłączny cień. Wszystko już miał, czego zapragnął nagle po sprzedaniu tej czarodziejskiej sacharyny nie żądał naupartego więcej, nawet zaszczytów. Jednemu bóstwu począł teraz hołdować — spożywaniu w spokoju darów bożych. Miał ku temu do joty wszystkie szanse. — — —

Dzisiaj wyszedłszy z bramy swego olbrzymiego gmach, stał chwilę na ulicy, patrzył bezmyślnie w płynące fale ludzi odpowiedział łaskawie na kilka skierowanych doń ukłonów i wolno, wolniutko, jak człowiek żyjący z czasem w serdecznej komitywie — począł posuwać się chodnikiem.

Co prawda, gniewał go nadmierny ruch spacerowiczów, zażywających po dniu upalnym podwieczornego chłodu, gniewały ryki samochodów, zgrzyty tramwajowych hamulców, nie było jednak lekarstwa na to szaleństwo wielkomiejskie, zatem i Gdyk pogodził się z zwyczajem. Ostrożnie i z troskliwością o swoją całość miał przecięcia ulic, co jakiś czas przystawał, czyniąc przegląd przejeżdżających aut i porównując je ze swojem, spoglądał z pogardą na tramwaje, przez złoty cwikier poznawał lekceważąco kolegów-konduktorów, a raz usłyszał nawet poufne pozdrowienie motorowego; serwus Buś! (zdrobniała nazwa od

śmierci poległego, należy dołączyć do wykazu. — Wykaz ten można nabyć w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w referacie inwalidzkim.

2) Inwalidzi wnoszą prośbę (bez stempla) albo:

a) o rentę inwalidzką do Powiatowej Komendy Uzupełnień, przedkładając dokumenta wojskowe;

b) o zapomogę wnoszą prośbę do właściwego Starostwa, wykazując: cel i wysokość zapomogi:

c) o pożyczkę do Starostwa właściwego, wykazując cel i wysokość i podając dwóch pewnych ręczycieli względnie hipotekę.

Prośby te od a) b) c) potwierdza referent inwalidzki przy Powiatowej Komendzie Uzupełnień, oraz Związek inwalidzki. — Udzielenie pożyczki na rentę inwalidzką jest niedopuszczalne.

3) O ile inwalidzi nie mają dowodów wojskowych celem stwierdzenia ubytku zdolności do zarobkowania podczas służby wojskowej, wnoszą deklarację na przepisanym druku, wypełniając ją jak najdokładniej wedle zawartych w niej objaśnień, poczem przedkładają ją w Powiatowej Komendzie Uzupełnień (referat inwalidzki). Druk deklaracji dostać można u tegoż referenta inwalidzkiego.

B). Z armii polskiej.

1) Zasiłki były wypłacane do 20 lipca 1921 przez Powiat. Komisję zasiłkową. Po tym dniu zasiłki zostały wstrzymane.

2) Inwalidzi tak postępują jak w rubr (A 2) i 3).

3) Prośby o dożywotnie pensje za poległych wnoszą strony (stemplowane po 200 Mkp., każdy załącznik 50 Mkp.) do oficera ewidencyjnego przy Starostwie. Ma być w prośbie zapodane: bliższe daty śmierci, odnośny pułk, czas i miejsce, oraz przyczyna śmierci.

Strony mają dołączyć do prośby: 1) poświadczenie Starostwa, czy petenci pobierali lub pobierają zasiłek, w jakiej wysokości i do jakiego czasu; 2) świadectwo ubóstwa, wystawione przez gminę i potwierdzone przez urząd parafialny; Wyciąg familijny metrykalny; 4) Zaświadczenie gminy potwierdzone przez Starostwo, że zmarły był jedynym żywicielem rodziny (przy rodzicach), zaś zaświadczenie wspólnego pożycia małżeńskiego (przy wdowach), wystawione przez Urząd parafialny; 5) świadectwo lekarza powiatowego, stwierdzające procent niezdolności zarobkowej petentów (tylko przy rodzicach).

Probus!) udał jednak, że to nie jego tyczy i nic nie rzekłszy, gdzieindziej zwrócił swą oburzoną personę.

— Niesłychane! — pomyślał w duchu — jak taki smarowóz i karawaniarz poważył się publicznie Busiem mię nazwać!... Brrr! bez wychowania cała ta banda! — zaszumiało mu w głowie i w uszach.

Pełen słusznego oburzenia powlókł się dalej z nadętą miną. Aliści zaledwie uszedł parę kroków, doszło go uszu najwyraźniejsze wołanie po nazwisku: Gdyk-Gdyk-Gdyk. Jakby ktoś jąkał się spazmatycznie w nagłym pośpiechu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Co pisze lud.

Tuchów!

W niedzielę 24. grudnia 1922 r. zebrali się w Tuchowie w sali obrad Rady miejskiej mieszczanie tutejsi, przedstawiciele inteligencji i włościaństwa okolicznego celem wysłuchania sprawozdania posła sejmowego Dra. Antoniego Matakiewicza.

Zgromadzeniu przewodniczył wiceburmistrz miasta Tuchowa Wojciech Krogulski, sekretarzował mieszczanin Firlej.

Poseł Matakiewicz w dłuższem nagromadzonem oklaskami przemówieniu opisał skład obecnego Sejmu, a w szczególności liczebny stosunek prawicy, lewicy i żywiołów obcoplemiennych, usiłowanie prawicy i ofiary z jej strony czynione, aby pozyskać piastowców dla utworzenia większości narodowej, któraby wyłoniła ze siebie silny rząd i wprowadziła skołataną nawę państwową ze wzburzonych odmętów na spokojne morze rzetelnej pracy, ładu i porządku. Zaznaczył, że skutkiem nieustępliwości obu stron zaszły pożałowania godne ostatnie wypadki w Warszawie. Fakt połączenia się grupy posłów katolicko-ludowych na terenie sejmowym z dwoma innemi ugrupowaniami narodowemi pod nazwą „Klubu Chrześcijańsko-narodowego“ wytłumaczył, że taka była wola Rady naczelnej S. K. L. która nie rokując klubowi złożonemu z pięciu osób wielkiego znaczenia i przewidując, że będzie on jak dotąd zwalczany z prawa i z lewa wolała dla dobra państwa wzmocnić front narodowy.

Za pierwsze i najważniejsze zadanie nowego Sejmu uważa sprawozdawca zwalczanie drożyzny i paskarstwa i nałożenie sprawiedliwych podatków podwyższonych przynajmniej do ich wydajności przedwojennej.

W dyskusji nad tem sprawozdaniem zabrał głos ks. katecheta Jagiełka, który wyraził ubolewanie z powodu zbyt namiętnego tonu prasy narodowej po wyborze pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej i apelował do posłów S. K. L. aby zachowali w tych czasach zimną krew i hamowali innych posłów prawicowych. Nadoficjał sądowy Bernacki interpelował, czy krzyż zawieszono już w sali obrad Sejmu. Radny Bolesław Klimek wyraził pogląd, że spieszne uchwalenie sprawiedliwej noweli do ustawy o ochronie lokatorów leży nie tylko w interesie właścicieli, ale może więcej w interesie lokatorów. Radny Antoni Zając zażądał zwolnienia drobnych kupców i handlarzy z pod ustawy o lichwie wojennej podobnie, jak to miało miejsce co do producentów rolnych. Radny Jakób Krogulski był zdania, że państwo powinno ująć w swe ręce wywóz zagranicę, gdyż export uprawniony przez jednostki wzbogaca je nadmiernie pełnowartościowymi dewizami zagranicznymi i czyni ich groźnymi konkurentami kupców i przemysłowców operujących wyłącznie na rynkach krajowych. Po wyczerpującej odpowiedzi posła Matakiewicza na wszystkie zapytania i wezwania słuchaczy, by w czasach obecnych składali ofiary ze swych ambicyj pracy i mienia na ołtarzu Ojczyzny, a zapomnieli myśleć wyłącznie o sobie, uchwalili zgromadzeni jednomyślnie na wniosek podpisanego, popartego przez przewodniczącego Wojciecha Krogulskiego posłowi Dr. Matakiewiczowi pełne votum zaufania. Dowodem uznania dla posła Matakiewicza za jego pracę poselską i poparcie przezeń słusznych postulatów Tuchowa było, że przy ostatnich wyborach sejmowych na 900 głosujących w Tuchowie, uzyskał około 700 głosów mimo gwałtownej agitacji partyj przeciwnych.

Jan Nikiel.

Nowy Sącz.

Sprawozdanie z uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki. Dzień 8 grudnia bm. zapisał się złotymi zgłoskami w życiu naszego Stowarzyszenia. W dniu tym pokazało katolickie Stowarzyszenie Młodzieży polskiej pozaszkolnej w Nowym Sączu swoją duszę i pracę całemu miastu i stowarzyszeniom w okolicy. Dzięki uprzejmości W. P. prof. Kosińskiego urządziliśmy w sali Sokoła o godz. 11 przed południem uroczysty poranek, którego program składał się trzech części: 1). Pieśń „Witaj Kostko Stanisławie“ odśpiewał chór młodzieży Stowarzyszenia; słowo wstępne o św. Stanisławie Kostce wygłosił prezes Stowarzyszenia F. Pyclik; o św. Stanisławie, jako orędowniku młodzieży, mówił Stanisław Hejnej, prez. Stowarzyszenia z Chełmca. 2). Odegrano sztukę p. t. „Do wyższych rzeczy ja urodzony“ 3). „Powitanie sztandaru“.

Poranek odbył się wyłącznie siłami samych druhów, bo nawet afisze wykonał artystycznie druh sekretarz Marjan Terlecki. Jak wykonaliśmy program o tem świadczy najlepiej uznanie p. Inspektora szkolnego Mieczysława Bema, który z gorącem podziwem wyraził się o całej uroczystości, składając zarazem na ręce ks. Patrona dalsze „Szczęść Boże“ w pracy i kwotę 10.000 M. na cele Stowarzyszenia. Bardzo podniosłą była chwila, gdy Stowarzyszenie otrzymało swój sztandar z rąk byłego burmistrza oraz prezesa Sodalicji p. Dr. Władysława Barbackiego. W krótkiem a serdecznem przemówieniu wskazał druhom, że mają pracować o własnych siłach o honor katolickiej młodzieży pod hasłem: „Bóg i Ojczyzna“.

Uroczystość cała wywarła na obecnych bardzo podniosłe wrażenie. W przygotowaniu uroczystości wielkie zasługi położyli Tow. Dramatyczne w Nowym Sączu, a zwłaszcza pp. Witold Barbacki, Roman Gdesz i prof. Klimek, którzy uczęszczali na próby i dopilnowali technicznej strony uroczystości. Składamy Im za to „Serdeczne Bóg zapłać!“.

ZDZISŁAW JEŻ
wice-prez. Stow.

Rzeczy ciekawe

Nieśmiertelne drzewo. Nietylko w niższem życiu organicznem napotykamy na wypadki długowieczności, które potwierdzają biologiczną teorję o nieograniczonej trwałości ogranicznego jestestwa. Jeszcze dziś w Indjach jest drzewo z rodziny figowych, którego szeroko rozgałęzione ramiona użyczały cienia wojskom Aleksandra Wielkiego, 23 stulecia temu. Także drzewa chlebowe w Senegalu dochodzą nadzwyczaj sędziwego wieku i rosną bez ograniczenia. W lasach kalifornijskich rosną mamuty z rodziny szpilkowatych, których wiek dosięga 5000 lat. Najstarsze z nich, znane pod imieniem „generała Sherman“, wysokie jest na 92 metry a posiada objętości 32. Wiek jego oceniają na 10.000 lat. Te na całej ziemi znajdujące się olbrzymy drzewne nie giną, zdaje się, naturalną śmiercią, jedynie piorun, ogień lub szalejący orkan może je zburzyć.

Straszna broń powietrzna. Nad nową bronią dla przyszłej wojny pracują obecnie francuzi i amerykanie.

Bronią tą są aeroplany, będące bombami powietrznemi, a kierowane z pomocą fal hertzowskich.

Jak donoszą ze Stanów Zjednoczonych, dokonane tam próby z takiemi aeroplanami-bombami, lecącemi bez pilota w obra-

nym kierunku, uwieńczone były lotem 150 klm, i upadnięciem bomby na miejscu z góry oznaczonem.

Bomba ta, przeleciawszy nad Nowym Jorkiem, spadła na wielkiem, pustem polu za miastem, wywołując zdziwienie powszechne.

I we Francji dokonywane są próby z takiemi aparatami, które posłuszne są wszelkim wskazówkom, dawanym im z lądu z pomocą aparatu telegrafu bez drutu i mogą stać się bronią straszliwą w przyszłej wojnie.

Największe działo na świecie znajduje się w jednym z fortów amerykańskich. Działo to jest udoskonaleniem typu „Berty“ niemieckiej, przy pomocy której bombardowano Paryż. Działo to wyrzuca pocisk, ważący 1000 kilogramów, a niesie dalej, aniżeli wszystkie znane dotychczas na świecie działa.

Nieprawdziwa historja o grobowcu.

Pośrednio ze strony p. Jana Götza z Okocima jesteśmy proszeni o sprostowanie pogłoski, dotyczącej budowy grobowca dla p. Franciszka Soji w Brzesku kosztem p. Jana Götza, jaka niedawno w korespondencji z Brzeska została pomieszczona w naszem piśmie. Otóż p. Götz, za rzekomo oddane usługi w czasie wyborów, nie zamierza wcale budować murowanego grobowca p. Franciszkowi Soji i cała ta wiadomość mija się z prawdą. My ze swej strony notujemy chętnie to sprostowanie, wątpiliśmy bowiem, aby p. Soja zechciał się zgodzić na tak niemiłą za życia propozycję, bądź cobądź nasuwającą gorzką refleksję: memento homo . . . . — chociaż może aut. koresp. miał (a) na myśli nie cmentarny, lecz polityczny murowany grobowiec...

Innych punktów z korespondencji nie prostowano. —

Z ruchu wydawniczego.

Kalendarz Polski na rok 1923, nakładem Towarzystwa Bibljoteka Religijna we **Lwowie, pl. Kapitulny 7.**

Między wieloma wydawnictwami kalendarzy książkowych jedno z pierwszych miejsc zajmuje Kalendarz Polski. Przyznać trzeba Towarzystwu Bibljoteka Religijna, że stara się dać zawsze treść poważną i dobraną tak w artykułach jak i w opowiadaniach. W obecnym roczniku między wieloma innemi wybijają się artykuły, opawiające o wciskających się do nas nowych wiarach z Ameryki: metodystów, adwentystów, baptystów, a dalej artykuły, o morzu polskiem, ozdobione ślicznemi obrazkami z Gdańska. Ciekawe są wiadomości o Polsce. Takie naprzykład ustępy jak: Dlaczego w Polsce bieda, Podatki w Polsce, nasuwają każdemu myślącemu Polakowi poważne pytanie, jaki jest jego stosunek do państwa, co państwu winien, a co daje. Opowiadania po,wieściowe są wspaniałe. Jedne np. Drwal Dobra służba, jak to Szymon z wiatrem wojował, zawierają głębokie myśli, inne np. Z życia żołnierskiego, Swaty arabskie, pełne są dowcipu.

Kalendarz taki winien znaleźć się w każdym domu. Cena jego zadziwiająco niska bo tylko 600 M. (z przesyłką pocztową połeconą 900, za zaliczką 1000 M. najlepiej zamawiać 7 sztuk), jest dostępna nawet dla niezamożnych.

„Kalendarz Polski“ można też zamawiać w Redakcji Ludu Katolickiego Kraków Filipa 17.

KRONIKA.

Miljonówka. W ostatnią sobotę wylosowano w Warszawie miljonówkę Nr.0,433.540 sprzedana w kasie skarbowej w Radzymiu.

Protest gen. Hallera. Gen. Haller zamieszcza w prasie warszawskiej następujący list otwarty: „Pewne odłamy społeczeństwa i prasy w niecny sposób pomawiają mnie o szereg wystąpień, sprzecznych z mojem sumieniem żołnierskiem i obywatelskiem przypisują mi niezgodne z prawdą oświadczenia, podszczuwanie do czynów niekonstytucyjnych i zbrodni. Całą moją działalnością wojskową i obywatelską, o której widocznie część zacietrzewionych partyjników już zapomniała, dałem dosyć dowodów, jak rozumiem obowiązki Polaka i obywatela. Każdy uczciwy Polak wie o tem, że we wszystkich moich oświadczeniach nawoływałem zawsze do praworządności, zgody i pracy. Tem więcej bolesne jest dla mnie to, że za całe życie, poświęcone służbie Ojczyzny, zbieram dziś żniwo nienawiści i kłamstwa, tak dalece, że jestem zmuszony w obronie mego imienia wystąpić przeciwko wszystkim oszczercom w drodze sądowej. Józef Haller, jenerał broni w stanie nieczynnym, poseł do Sejmu.

Państwowy urząd emigracyjny ogłasza co następuje: W związku z ogłoszeniami niektórych towarzystw okrętowych, wzywającemi emigrantów zamorskich do składania „affidavit'ów“, w biurach towarzystw, Urząd emigracyjny podaje niniejszem do wiadomości, iż stemplowanie „affidavit'ów“, przez Urząd przerwane zostało z d. 1 paźdz. br. i że obecnie składanie „affidavit'ów“ do stemplowania jest bezcelowe, gdyż emigranci w chwili obecnej paszportów zagranicznych na wyjazd do Stanów Zjednoczonych otrzymywać nie mogą, ze względu na wyczerpanie liczby numurów, przeznaczonych do wydania emigrantom przez konsulat Stanów Zjednoczonych.

Wymordowanie całej rodziny. Jeszcze nie przebrzmiały echa ohydnej zbrodni pod Mszczonowem, gdzie wymordowano całą rodzinę, gdy nocy wczorajszej znowu bandyci dokonali podobnej zbrodni. Na szczęście liczba zamordowanych ogranicza się do dwóch osób, t. j. Józefy i Walentego małżonków Topigała. Pozostało tylko przy życiu półroczne dziecko, którego bandyci nie zamordowali, będąc pewnymi, że ich nie zdradzi. Zbrodni dokonano we wsi Jeżewice, gm. Komorniki pow. grójeckiego. Mieszkanie zabitych zostało splądrowane.

Samobójstwo nauczyciela ludowego na stosie. Niezwykłą śmierć samobójczą wymyślił sobie nauczyciel ludowy z Zawady, Kazimierz Chmielewski. Mianowicie udał się on do pobliskiego lasu z rewolwerem w ręku, podpalił tam stos drzewa, poczem wstąpił na stos i wystrzałem browningowym, skierowanym w skroń, pozbawił się życia. W niedługi czas po tym desperackim czynie przez las przechodził gajowy. Ujrzawszy dym w lesie zbliżył się do ognia, gdzie zobaczył wstrząsający epilog sceny, która się tu rozegrała niedawno. Stos drzewa leniwie palił się, a na nim leżał nadwęglony już językami ognia trup znajomego nauczyciela.

Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, który powstał u zmarłego nauczyciela pod wpływem przejść w czasie wojny bolszewickiej.

Tajne transporty nierogacizny do Czech. Wczoraj rano oddział policyjny dla walki z paskarstwem wpadł na ślad zorganizowanej szajki masarzy i rzeźników, która od dłuższego czasu trudni się wywozem bydła i nierogacizny poza granice państwa. Mianowicie w Zebrzydowicach na Śląsku cieszyńskim na granicy czeskiej zatrzymano dwa wagony naładowane nierogacizną a transportowane do Czech. Skonfiskowaną nierogaciznę przewieziono wczoraj wieczór do Krakowa. Jak śledztwo ustaliło, główni przemytnicy bydłem i nierogacizną mieszkają w Krakowie, posiadają ekspozytury w całej Małopolsce, a są w spółce z kupcami czeskimi, którzy przysyłają do Polski swoich agentów.

Świecący policjant. Prezydent policji w Hadze wymyślił nowy sposób dla ułatwienia ruchu ulicznego w nocy. Policjanci otrzymali małe lampki elektryczne, przymocowane do ich białych rękawiczek. Gdy policjant łączy drugi i trzeci palec ręki, włącza prąd elektryczny, a zapaloną latarką jaskrawo oświetla jego podniesioną w białą rękawiczkę obleczoną rękę. Jest to doskonale widoczny sygnał dla woźniców, a zużycie elektryki przerywa się po rozłączeniu obu palców. W dzisiejszych czasach, kiedy oszczędność elektryki i gazu zmusza nas do wędrówek w ciemnościach wynalazek bardzo praktyczny.

Żydzi w Polsce. Sama Łódź (miasto) posiada tylu Żydów, co cała Francja . . — Lublin tyle, co całe Włochy. Będzin siedm razy tyle, co cała Danja. Częstochowa pięć razy tyle, co Szwecja, a Kalisz cztery razy tyle, co Belgja.

Żądanie prokuratora poznańskiego wydania posła Witosa. Prokurator sądu okręgowego w Poznaniu zażądał od Sejmu wydania posła Witosa za artykuł, umieszczony w majowym numerze „Włościanina“, a nawołujący włościaństwo poznańskie do udziału w kongresie **P. S. L.**

Ostre zarządzenia paszportowe w Niemczech. Rząd niemiecki poczynił ostre zarządzenia paszportowe, wedle których nie będzie wolno przedłużyć wizy paszportowej bez pozwolenia tej władzy, która paszport, względnie wizę, wydała.

Niemcy nie otrzymają amerykańskiej pożyczki. Gazety niemieckie donoszą z Nowego Jorku: Przedstawiciel firmy Morgana, Lamont, oświadczył, że firma Morgana zakomunikowała ambasodorowi niemieckiemu Wiedfeldowi, że obecnie niemożliwem jest zaciągnięcie przez Niemców pożyczki, ponieważ publiczność amerykańska jest absolutnie nieprzychylnie usposobiona dla nabywania niemieckich papierów wartościowych. Banki amerykańskie nie mogą obecnie absolutnie zalecać publiczności amerykańskiej nabywania papierów niemieckich. Wogóle banki amerykańskie przez dłuższy czas nie wydadzą żadnej pożyczki.

Zastrzelenie księdza. We czwartek popołudniu w Rudawie, powiat Jarosław w czasie sprzeczki komendant posterunku policji państwowej w Rudawie, przodownik Bolesław Książek, strzelił do tamtejszego rzymsko-kat. proboszcza, raniąc go ciężko w brzuch. Po wypadku natychmiast księdza przewiono do szpitala w Jarosławiu, gdzie zakończył życie. Przodownika Książka aresztowano i odstawiono do sądu okręgowego w Przemyślu, gdzie stanie przed sądem doraźnym.

Pożar dworca kolejowego w Mławie. W nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia z niewyjaśnionych dotąd powodów wybuchnął na dworcu w Mławie pożar. Ogień, który zatlił się w kasie biletowej, szybko

rozprzestrzenił się po całym gmachu, tak, że po upływie godziny cały dworzec stał w płomieniach. W rezultacie spłonął cały piętrowy dworzec, z wyjątkiem poczekalni II. klasy.

Oczywiście dworzec już nie istnieje a kilka rodzin kolejarzy pozostało na święta bez dachu nad głową. Straty sięgają do pół miljarda marek.

Nadesłane.

Za dział ten redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Kilka słów o zaletach traktatu „Austro-Deimler-Puch-Austro-Fiat“

Ogólnie znaną jest już rzeczą, że wszelka maszyna sprowadza potanienie i szybkość produkcyi każdego przemysłu. — Podobnie jest i z rolnictwem. Pług motorowy należy do rządu właśnie tych maszyn, które przyczyniają się do podniesienia produkcyi rolnej i systematycznie zastępuje siły zwierzęce. Technicy dążą do zbudowania pługu motorowego, któregoby koszta utrzymania były minimalne — natomiast użyteczność wszechstronna.

Zagraniczne pisma techniczne nie mają słów uznania dla taktora **„Austro-Deimler-Puch-Austro-Fiat“.** Techniczne zalety tego pługa polegają **na silnej budowie,** wytrzymującej z łatwością **ciężką pracę,** jak również na motorze, pracującym przy minimalnej ilości obrotów — przez co żywotność **jego jest większa.** Biorąc pod uwagę nieuchronne wytwatrzanie się pyłu podczas orki — wszystkie części składowe **są szczelnie zamknięte** — mimo to, dostęp do nich dla ewentualnej naprawy **jest bardzo łatwy,** przez proste odkręcenie dwóch śrub. Ponieważ do otrzymania mieszanki wybuchowej konieczne jest również powietrze, które w tym wypadku jest zewsze nasycone pyłem, a przez połączenie się z oliwą, utworzyłoby masę szmirglową, działającą niszcząco na tłoki, pierścienie i ściany cylindrów — zastosowano przy traktorze „Austro-Deimler-Puch-Austro-Fiat“ **aparat filtrowy do powietrza** (ochrona płócienna) **uniemożliwiający dostęp pyłu.** Dalszem udogodnieniem jest zastosowanie gaźnika pojedynczej konstrukcyi, systemu **„Pallas“.** Napełnianie zbiornika benzyną odbywa się zapomocą umocowania na ramie pompy skrzydłowej, wprost z beczki, przez co zaoszczędza się wiele benzyny, nie rozlewając jej, jak się to dzieje przy napełnieniu przez lejek. Również b. łatwe jest nastawiane na dowolną głębokość orki. Używać można tego pługu na każdej pochyłości. Jak więc widzimy, pług koncernu „Austro-Deimler-Puch-Austro-Fiat“ posiada zalety, jakich nie mają traktory innych marek, i dlatego też wyrugował on z rolnictwa wszystkie inne.

CUNARD-LINE  LINIA KUNARD

REEMIGRANCI, którzy chcą wyjechać z powrotem do Ameryki — bez względu na to, jak długo przebywają w Polsce, powinni zgłosić się natychmiast w naszem biurze

CUNARD-LINE

w KRAKOWIE, ulica Szpitalna 30 (hotel Pollera).

z swoimi paszportami z Ameryki, abyśmy mogli wnieść dla nich podanie o wizę amerykańską.

Zwracamy uwagę, że wydawanie wiz amerykańskich jest na ukończeniu i kto nie chce stracić możności wyjazdu do Ameryki, powinien we własnym interesie zgłosić się w najkrótszym czasie w naszym biurze.

LINIA KUNARD

KRAKÓW, ulica Szpitalna 30 (hotel Pollera).

Okręty nasze, jak np. **Berengaria** 53.000 ton, **Aquitania** 47.000 ton, **Mauretania** 32.000 ton, — największe i najszybsze w świecie przeprawiają podróżnych w około 4 i pół dnia do Ameryki.

Okręty nasze odchodzą prawie codziennie z portów: Gdańska, Cherbourga, Rotterdamu Antwerpii i t. d. Osobne kajuty na 2 — 4 osób.

Karta okrętowa wraz z kosztami podróży z Krakowa do Nowego Yorku wynosi 107 dolarów — 8 dolarów taksa amerykańska.

Wszelkie informacye bezpłatnie.

Baczność! Uważajcie na numer 30 ulica Szpitalna.

Naprawiajcie sami bez przyrządów, gwoździ i skóry swe obuwie, odzież, pneumatyki uprzęże, oraz wszelkie przedmioty skórzane i kauczukowe **Płynną skórą** tuba Mk 1800. Twardnieje w 10 minutach. Schnie sama przez się. — Zdumiewające wyniki — polecają najtaniej: **Reim**

Oliwę do maszyn rolniczych do świecenia.
Smarowidło na wozy
Wazelinę, Pastę do obuwia „Dobrolin“
Latarnie stajenne.
Maść na obuwie „Polmaść“
Szczotki wszelkiego rodzaju,

Ska zajestr. ogr. odp. **Kraków.**

Do sprzedania gospodarstwo, składające się z 6 morgów gruntu z zasiewem, dom mieszkalny, stajnia i stodoła kryte dachówką, stoi 7 lat. Kościół, szkoła i stacja kolei żelaznej w miejscu. Cena wedle umowy za dolary. Wiadomość: Agata Żmudzina, Wola Rzędzińska koło Tarnowa, Małopolska.

Do sprzedania Stanisław Cymbał, w Krzyżu poczta Tarnów, ma do sprzedania 14 morgów gruntu, w tem 3 m. łąki, pół m. lasu, 5 stawów rybnych, ogród owocowy, budynek mieszkalny stodoła, stajnia, inwentarz żywy i martwy, narzędzia rolnicze, młocarnia z kieratem. Szkoła i kościół w miejscu. Bliższa wiadomość na miejscu.

Zaginął dnia 5 grudnia dwunastoletn chłopiec Wojciech Łuszczki, z II. kl gimn w Rzeszowie. Dotychczas niewiadomo, co się z nim stało. Poszukiwania szczególne u krewnych nie odniosły rezultatów, O ile komuś byłoby wiadomem co się z nim dzieje, proszę bardzo o zakomunikowanie mi tego pod adresem:
Alojzy Łuszczki, Sołkołówkoło Rzeszowa.

Szkoła gospodarstwa domowego dla dziewcząt. W dniu 8 stycznia 1923 r. rozpoczenie się w szkole gospodarstwa domowego pod kierownictwem S.S. Sercanek w Przemyślu Kurs 11 miesięczny ze szczególnem uwzględnieniem kroju szyciu i gotowania. Nauka bezpłatna. Koszta utrzymania bardzo umiarkowane. Bliższych wiadomości udziela Zarząd szkoły S.S. Sercanek w Przemyślu ul. Szczytowa l. 16.

Unieważniam skradzione dokumenta wojskowe Stanisław Kwaśniak ur. 1896, Sieądza, pow. Dąbrowa.

Zgubioną książkę inwalidzką Nro. 30025 Karola Henryka, ur. w 1888 roku, ze Strzyżowa, unieważnia się.

Zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Andrzeja Zycha, z Uszwi pow. Brzesko, unieważniam.

Kita Franciszek Jadowniki pow. Brzesko, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe.

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia z 6. pułku saperów. Władysław Dzierga, ur. 1898, Żołynia.

Unieważniam zgubione tymczasowe zawiadczenie demob. na nazwisko: Stanisław Kowal, rocznik 1897, rodem Smęgorzowa

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia z Pow. Kom. Uzupeł. Tarnów, r. 1901. Wojciech Orłowicz, Iwkowa.

Zgubione 4. października 1922 przy dworcu kolej. w Przemyślu paszporty zagraniczne Andrzeja i Stefana Kohutów z Olszanicy ad Lisko, raczy znalazca zwrócić, za sowitem wynagrodzeniem pod adresem: Stefan Kocut, Olszanica ad Lisko Małopolska.

DOM HANDLOWY

„SPÓJNIA“

Kraków, Gertrudy 5.

poleca po cenach przystępnych wszelkie **artykuły budowlane**
papę, ter, dachówkę paloną i asbestowo cementową, cegłę, gwoździe, blacę, cement wapno, gips i t. p.

Kupujcie 8 procentową złotą pożyczkę państwową!!

Wydawca: Spółka wydawnicza „Lud katolicki“ Stow. zarej. Odpow. redaktor: Adam Seweryn.
Czcionkami drukarni Mieszczańskiej Stanisława Tomaszewskiego w Krakowie.